

Kultura za rogiem



Autor: fot. Dariusz Ossowski

Czasem wystarczy jeden zapalenić, by rozpałcić życie kulturalne w swojej okolicy. A kultura jest wszędzie: i w świetlicy, i w bibliotece.

Mówiąc „kultura” na ogół myślimy o światłach ramp słynnych teatrów i oper, bogatych w zbiory muzeach, wielosalowych multipleksach kinowych w wielkich miastach. Ważniejsze jest jednak to, że nie trzeba dziś mieszkać w mieście, żeby mieć dostęp do kultury. Życiem kulturalnym – i to w najlepszej formie, w atrakcyjnej postaci – tętnią też miejskie, gminne czy wiejskie domy kultury, strażackie remizy, rozsiane w terenie biblioteki, sale kół gospodyń wiejskich. Dlaczego? M.in. dlatego, że znajdują się pasjonaci, którym nie tylko chce się coś tworzyć, ale także potrafią znaleźć na tę twórczość czas, siły, zapalający innych entuzjazm.

Jedną z takich pozytywnie zakręconych osób jest **Robert Poryziński**, który stworzył w Płońsku „Teatr Miejsca” i przemierza całą Polskę na specjalnym „baśńowerze”, opowiadając baśnie Andersena.

– Jeśli ktoś nie ma odwagi, żeby spełniać swoje marzenia, to nie będzie miał na nic odwagi. Bo zawsze ktoś powie: nie rób tego, bo... i znajdzie pół miliona powodów, żeby ktoś tego nie robił. Niestety, często zamiast realizować marzenia, słuchamy takich osób – mówi aktor. – Mi też często mówiono: co ty robisz, weź się za normalną robotę, laleczkami będziesz się bawił w weekend! Ja często nie wiem, kiedy jestem w pracy, a kiedy to jest pasja. Muszę czytać książki, to jest moja praca. A z drugiej strony przecież czytanie książek to jest moja pasja. I choć nie pracuję dłużej niż kilka godzin (bo chcę też odpocząć), to mam pełne życie, brakuje mi czasem dnia, bo mam pasję.

Opera, nie telenowela

A przecież kulturę tworzą ludzie i tworzą ją dla ludzi, tam gdzie oni są, a właściwie – gdzie są relacje między nimi. – Pandemia spowodowała ogromne poszatkowanie więzi międzyludzkich. Pozamykaliśmy się w domach, zniknęły jakiekolwiek imprezy – ubolewa **Małgorzata** z Ośrodka Upowszechniania Kultury w Chorzeliach.

– Tymczasem kultura to właśnie to, co się dzieje między ludźmi. Trzeba to odtworzyć! Tego nie zastąpi oglądanie

najwspanialszej nawet opery na ekranie smartfona. Ludzie muszą zobaczyć, że bycie razem jest o wiele ciekawsze, niż oglądanie brazylijskich czy tureckich telenowel – zauważa.

To dlatego tak potrzebne są wszelkie inicjatywy, pomagające łączyć ludzi, jak choćby projekt Mazowieckiego Instytutu Kultury (realizowany przez dział Mazowieckie Obserwatorium Kultury) „Relacje od nowa”.

– Skupia się ona na budowaniu i odbudowywaniu relacji społecznych między różnymi grupami środowiskowymi i kulturowymi, co ma szczególne znaczenie teraz – ze względu na wojnę w Ukrainie – wyjaśnia **Magdalena Ulejczyk**, dyrektorka MIK-u (placówka samorządu Mazowsza).

Dodaje, że na stworzenie projektu wpłynął raport z sytuacji sektora kultury po okresie lockdownu, a umożliwiło go wsparcie finansowe ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego i MKiDN w ramach programu Narodowego Centrum Kultury Kultura – Interwencje. Jednym z modułów projektu jest konkurs, promujący współpracę instytucji kultury i placówek oświatowych. W jego ramach do realizacji wybrano 4 przedsięwzięcia: w Błoniu, w Bogatem, w Płocku i w Serocku. Kolejnymi modułami są warsztaty i szkolenia dla dzieci i nauczycieli z Mazowsza oraz wspólne wizyty studyjne animatorów w terenie. To okazja do wymiany doświadczeń i dzielenia się dobrymi praktykami w (od)budowywaniu relacji. We współpracy z Forum Kultury Mazowsze MIK zorganizował dwie wizyty studyjne w instytucjach kultury w Ciechanowie i w Nowym Mieście nad Pilicą.

– Żeby przeżyć wspaniałe spotkanie z kulturą wcale nie trzeba jechać do Warszawy, wystarczy się rozejrzeć. Ważne, żeby nie siedzieć w domu i nie narzekać, tylko wyjść do ludzi – zauważa **Wiesława Ludwikowska** z płockiego oddziału Związku Literatów Polskich. I dodaje, że jej miasto zawsze było bogate w twórców. – Mają tu swoje oddziały przynajmniej trzy stowarzyszenia literackie (ZLP, SAP i Płockie Stowarzyszenie Twórców Kultury, skupiające około 30 poetów. Tworzy i publikuje swoje książki wielu literatów, organizowane są wieczory autorskie lokalnych twórców (ale również literackich sław, jak np. noblistka Olga Tokarczuk). Swego czasu wydawano równocześnie trzy literackie czasopisma („Gościniec sztuki”, „nawias”, „Znaj”). Jesienią rozstrzygane były dwa ogólnopolskie konkursy poetyckie z ogromną tradycją (konkurs „o liść dębu” i „Jesienna chryzantema”). Prężnie działa Stowarzyszenie „Teatr Per Se” Mariusza Pogonowskiego czy Płockie Towarzystwo Fotograficzne im. Aleksandra Macieszy – wylicza.

Eleni na wyciągnięcie ręki

Dorota Stalińska – znana aktorka, a jednocześnie radna województwa (sejmikowy klub PSL) – podkreśla:

– Lokalne ośrodki kultury są niezwykle ważne w życiu mieszkańców, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy dostęp do największych i najbardziej prestiżowych scen (znajdujących się na ogół w centrum miasta) jest coraz bardziej ograniczony z powodu dzikich korków i coraz wyższych kosztów transportu, jak również z powodu wysokich cen biletów wstępu (podyktowanych rosnącymi kosztami utrzymania tychże scen, a nie ich pazernością). Jej zdaniem lokalne domy kultury stają się dla mieszkańców podwarszawskich powiatów i gmin jedyną możliwością kontaktu z bieżącymi wydarzeniami kulturalnymi (zarówno teatralnymi, jak i muzycznymi) oraz rzadką możliwością bezpośredniego kontaktu z artystami. – Na ogół po przedstawieniu czy koncercie w takim miejscu istnieje możliwość spotkania i rozmowy z twórcami, której możliwości nie mają z kolei widzowie dużych centralnych scen – podkreśla.

Przykład? Lubowidz, gdzie życie kulturalne rozkwitło kilka lat temu.

– Zaczęliśmy organizować festyny. Zapraszaliśmy takie gwiazdy jak Eleni, Krzysztof Krawczyk, Tercet Egzotyczny – wymienia **Marzena Jabłońska**, prezes stowarzyszenia „Nasze Marzenia” z Lubowidza.

Przekonuje, że stały się one najgłośniejsze w powiecie, przyciągając tysiące ludzi.

– Śladem naszych imprez zaczęło się też tak dziać w okolicy. Wielokrotnie dzwoniły do mnie panie z podziękowaniami, bo dzięki mnie one zaczęły robić to samo u siebie.

A podpatrywanie innych to dobre źródło pomysłów, m.in. dla orkiestry dętej OSP Pilawa. Wzorując się na innych, założyła pierwszą grupę taneczną – mażorettek, która występuje z nią już od 20 lat.

– Od tego czasu towarzyszą nam dwie grupy taneczne. Dzięki nim prezentujemy się dużo ciekawiej – mówi kapelmistrz orkiestry **Krzysztof Czajka**.

Domek pomoże w diagnozie

Często miejscami, gdzie najbujniej na wsi kwitnie życie kulturalne, są koła gospodyń wiejskich.

– Gospodynie i liderki wiejskie to osoby kreatywne i zaradne. Dbają o zachowanie regionalnych tradycji, integrują lokalną społeczność oraz mobilizują innych do działania. Co roku zaskakują różnorodnością pomysłów i projektów – zaznacza **Leszek Przybytniak**, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich (sejmikowy klub PSL).

Wśród nich jest np. grupa z Pilichówka, której członkowie ostatnio brali udział w charytatywnych warsztatach twórczych „Mazowsze łączy pokolenia. Domek z sercem”. Gospodynie i gospodarze z KGW w Pilichówku wykonali cztery kolorowe misiowe domki, które trafią do gabinetów lekarskich w Mazowieckim Centrum Neuropsychiatrii Sp z o.o., gdzie pełnić będą funkcję diagnostyczną i terapeutyczną.

BOM-bowa kultura

Ciekawe projekty związane z lokalną kulturą (również ludową) znalazły wsparcie w Budżecie Obywatelskim Mazowsza. W lipcu 2021 r. w gminie Zbuczyn (powiat siedlecki) ruszyły... warsztaty tkackie.

– Tradycyjne tkactwo jako rzemiosłnictwo na potrzeby własne, sąsiadów i innych mieszkańców okolicy – nie da się ukryć – przeszło do lamusa. W czasach powszechnego dostępu do różnorodnych tkanin fabrycznych, po prostu przestało być ono potrzebne. Dlatego wymyśliłam „Starą Szopę”, by ocalić tradycję i wesprzeć integrację międzypokoleniową – przyznaje autorka inicjatywy **Joanna Karpierz**. Dodaje, że uczestnicy warsztatów pod czujnym okiem twórczyni ludowych mogli nauczyć się technik tkactwa oraz poznać dobrodziejstwa, jakie niesie ze sobą zielarstwo.

Inspiracją spektaklu, przygotowanego w ramach warsztatów artystyczno-multimedialnych „Na Musicalowo” w kinie Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu, były podania, pieśni i muzyka Radomszczyzny, zapisane w dziełach pochodzącego z Mazowsza etnografa, folklorysty i kompozytora Oskara Kolberga.

Okazało się, że muzyka ludowa może mieć coś do powiedzenia również miłośnikom hip-hopu.

– Na co dzień zajmuję się edukacją multimedialną, pracuję z młodzieżą w lokalnym domu kultury. W mieście mamy bardzo uzdolnionych artystycznie młodych ludzi i pomyślałem, że warto ich potencjał i energię przełożyć na coś kreatywnego. I tak powstał projekt „Na Musicalowo” – wyjaśnia Michał Grosiak, pomysłodawca projektu.

Zadra na poprawę humoru

Przy Wawerskim Centrum Kultury działa Kabaret ZADRA tworzony przez artystów-amatorów. Wielu do grupy dołączyło przypadkiem i doskonale ją uzupełniają: pianistka, instrumentalista, wokalista, ekspert od scenografii... Publiczność bawią już od 40 lat! Formacja występuje głównie w domach kultury na terenie całej Warszawy.

Centrum tworzenia różnych grup pielęgnujących kulturę może się stać także remiza strażacka.

– Przy OSP Łukówiec działają Zespół Folklorystyczny „Piskorze”, „Małe Piskorze”, Młodzieżowy Teatr „Ikra”, Koło

Gospodyń Wiejskich, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza... Takie było założenie powstania zespołów, że będziemy rozwijać naszą małą ojczyznę, nasz region, z którego wszyscy pochodzimy – mówi **Anna Lewandowska**, tańcząca i śpiewająca w „Piskorzach” razem z mężem, który zaznacza, że na to wszystko potrzebne są fundusze. – Pozyskujemy je z gminy czy z urzędu marszałkowskiego. Ale też musimy dodać, że to wszystko nie funkcjonowałoby bez lokalnych sponsorów, to też dość spore pieniądze, które lokalne firmy rokrocznie przeznaczają na naszą działalność. W ramach wdzięczności wydajemy kalendarze, które wręczamy naszym sponsorom – dodaje **Tomasz Lewandowski**.

Dom dla kultury

Ponad 3,5 mln zł z budżetu Mazowsza umożliwi budowę siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej w Klembowie. Dzięki wsparciu powstanie nowoczesna (np. wyposażona w książkomat), pozbawiona barier architektonicznych i dostępna dla wszystkich przestrzeń. Nowa siedziba biblioteki będzie też miejscem spędzania wolnego czasu, z przestrzenią spacerową dostępną również wtedy, kiedy biblioteka będzie zamknięta.

–Zależy nam na tym, aby każdy mieszkaniec naszego regionu dobrze się czuł w swojej miejscowości. Dlatego wspieramy zarówno mniejsze inicjatywy, które służą integracji lokalnej społeczności, jak i te duże, związane z polepszaniem warunków życia na wsi. Z jednej strony pomagamy i aktywizujemy koła gospodyń wiejskich, a z drugiej – wraz z Unią Europejską – pomagamy lokalnym samorządom w budowie bądź rozbudowie służącej im infrastruktury – mówi **Wiesław Raboszuik**, wicemarszałek województwa mazowieckiego (klub radnych KO).

Dzięki wsparciu samorządu województwa (ponad 900 tys. zł) szykują się też duże zmiany w Miejskim Domu Kultury w Wołominie. Do budynku zostanie dobudowana zadaszona rampa oraz zewnętrzna winda, wyposażona w panel z opisami w alfabecie Braille’a i możliwością włączenia systemu komunikatów głosowych.

– Bardzo się cieszę, że ostatnio udało mi się pozyskać dotacje na niezbędne prace remontowe domu kultury w Wołominie oraz na budowę Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Komorowie. Mam nadzieję, że te dotacje sprawią, iż lokalna społeczność będzie mogła być od czasu do czasu odbiorcą dobrej sztuki również za symboliczną złotówkę, ponieważ sztuka opłacona będzie z przeznaczonych na ten cel funduszy domu kultury – mówi **Dorota Stalińska**.

Do teatru za złotówkę

Za realną (mimo inflacji) złotówkę odwiedzają muzeum czy chodzą do teatru mazowieccy uczniowie. To nowa inicjatywa Samorządu Województwa Mazowieckiego, której celem jest, by instytucje kultury były bardziej dostępne dla dzieci i młodzieży.

– Naszą rolą jest edukować, pokazywać mazowiecką kulturę i nasze tradycje najmłodszym Mazowszanom, stąd ta inicjatywa – mówi pomysłodawca programu **Ludwik Rakowski**, przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego (klub KO).

Do września największą popularnością cieszyły się prowadzone przez samorząd województwa teatry. Spektakle w Mazowieckim Teatrze Muzycznym im. Jana Kiepury w Warszawie obejrzało ponad 2,5 tys. młodych ludzi.

– To szansa na promocyjne zwiedzenia instytucji kultury oddalonych od miejsca zamieszkania uczniów. Chcemy, aby ci z Warszawy wyjeżdżali też poza stolicę i przekonali się o tym, jak piękne jest Mazowsze. Mogą wybrać się do radomskiego skansenu, a także na przejażdżkę kolejką wąskotorową w Sochaczewie czy odwiedzić urokliwe Muzeum Romantyzmu w Opinogórze – mówi **Jadwiga Zakrzewska**, przewodnicząca sejmikowej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego (klub KO).

Od tańca po kolejki

Samorząd województwa prowadzi (bądź współprowadzi) 30 instytucji kultury. To Mazowiecki Instytut Kultury, 20 muzeów, 3 teatry, Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego, Warszawska Opera Kameralna, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu czy Europejskie Centrum Artystyczne im. Fryderyka Chopina w Sannikach.

Dorota Stalińska, radna województwa (sejmikowy klub PSL), wiceprzewodnicząca Komisji Edukacji, Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego

– Połowę zawodowego życia spędziłam, grając monodramy na mniejszych i większych scenach domów kultury na terenie Polski. Od 1977 r. przecierałam ścieżki swoim następcom, docierając tam, gdzie nigdy jeszcze ludzie nie widzieli ani żywego teatru, ani aktora na żywo. To były dawniej bardzo różne i bardzo trudne warunki. Pomna tych doświadczeń, będąc dziś radną województwa, staram się, aby mazowieckie domy kultury były coraz piękniejsze, nowocześniejsze i przyjaźniejsze – zarówno dla goszczących tam twórców, jak i dla lokalnej widowni, bez której nasza twórczość nie miałaby racji bytu.

Konrad Wojnarowski, radny województwa (sejmikowy klub PSL), przewodniczący Komisji Promocji Województwa Mazowieckiego i Współpracy Zagranicznej

– Wspieranie kultury, również lokalnej i regionalnej to jedna z naszych misji. Za sprawą instytucji oraz różnego rodzaju programów, staramy się pielęgnować mazowiecką kulturę. Przykładem takich działań w ostatnim czasie był chociażby wernisaż wystawy mazowieckiego malarza pochodzącego z Mławy Zdzisława Kruszyńskiego. Obrazy wystawiono w miejscu szczególnym – Galerii Brama Bielańska na terenie Cytadeli Warszawskiej. Wernisaż pod patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego, którego głównym organizatorem było Muzeum Niepodległości – oddział Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (instytucja samorządu Mazowsza) – dostarczył uczestnikom wielu artystycznych wrażeń.

Wiesław Raboszuk, Wicemarszałek(klub KO)

– W tym roku 15 instytucji kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego otrzyma dodatkowe wsparcie na 33 inwestycje. Chcemy rozwijać nasze placówki, aby chętniej były odwiedzane przez turystów z Mazowsza i spoza regionu.

Jadwiga Zakrzewska, przewodnicząca sejmikowej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego (klub KO).

– Program „Kulturalna szkoła na Mazowszu” to dla uczniów realna możliwość poznania nowych miejsc na mapie kulturalnej Mazowsza, a także skorzystania z różnorodnych propozycji kulturalnych.

Robert Poryziński stworzył Teatr miejsca, by z baśniami Andersena jechać w Polskę na bańńrowerze.



fot. Maja Wrochna

Orkiestra dęta OSP Pilawa.



fot. arch. OSP Pilawa

W ramach projektu Na musicalowo radomska młodzież zrealizowała krótkometrażowy film.



fot. Weronika Banasziewicz



fot. Krzysztof Gajewski

Zespół kabaretu Zadra prowadzi obecnie Sławmir Kuczek.



fot. arch. Kabaretu Zadra

Dorota Stalińska, radna województwa mazowieckiego.



fot. arch. UMWM

Konrad Wojnarowski, radny województwa mazowieckiego.



fot. arch. UMWM

[resized_Raboszuk Wiesław.jpg](#)



[Jadwiga Zakrzewska, przewodnicząca sejmikowej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl